Rok VI. Kraków-Podgórze, Środa 15 Kwietnia 1908 Nr. 89

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

2 Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Posiew zbrodni. — Potrzeba silnego polskiego rządu.

Zachowanie się ukraińskiej młodzieży, głosy prasy ruskiej i różne przez policyę lwowską zebrane poszlaki, fakt, że w parlamencie posłowie ruscy grozili nieokreślonemi bliżej czynami, jeżeli hr. Potocki nie ustąpi ze stanowiska: wszystko to zdaje się świadczyć, że zamach na hr. Potockiego był dla pewnych prowodyrów hajdamaczyzny czemś nie tak bardzo niespodzianem, jakby się to zdawać mogło. Pisma lwowskie donoszą nawet, jakoby wśród Rusinów zawiązana została bojówka, która szeregiem aktów terorystycznych zamierzała zwrócić uwagę świata na „ucisk“ Rusinów... Śledztwo sądowe wykryje prawdę, i oświetli zakamarki hajdamaczyzny galicyjskiej.

Jedno jest pewnem: ohydny mord, spełniony na namiestniku, jest tylko faktycznem zrealizowaniem haseł, głoszonych przez ukraińsko-radykalnych prowodyrów, jest ostatecznem uwieńczeniem fanatycznej roboty wszelakich Budzynowskich i Baczyńskich, gloryfikujących rzezuniów Gontę i Żeleźniaka, nawołujących chłopów ruskich, aby z Lachami rozprawiali się pałką i nożem, demolujących uniwersytet na znak swej kultury...... „Uczony“ Iwan Franko z podłej, iście hajdamackiej nienawiści do Polaków i w chęci wywołania „sensacyi“, rzuca się jak wściekły pies na Mickiewicza, próbując w pismach niemieckich zohydzić wieszcza jako „poetę zdrady“.

Siczyński morduje z zimną krwią człowieka, który z pewnością żadnych krzywd Rusinów nie miał na sumieniu, który zawsze względem Rusinów okazywał się bezstronnym i życzliwym.

Tam literacka podłość, tu krwawa zbrodnia: jedna i druga wyrosła z podłoża ślepej, nie europejskiej, ale mongolskiej zajadłości.

W ten sposób Rusini dorabiają się kultury, w ten sposób udowadniają potrzebę uniwersytetu ukraińskiego! (Na kulturę tego ukraińskiego narodu rzuca wielce znamienne światło fakt, że do tej pory jego przywódcy nie zdołali się jeszcze porozumieć, ani co do języka, ani co do swej narodowości i znaczna część Rusinów poczuwa się częścią Rosyi i swym językiem mianuje rosyjski!).

Mord, spełniony na szefie rządu we Lwowie, groźne dla nas stanowi *memento.* My Polacy nie będziemy Rusinom grozić pałką i nożem, musimy z nimi żyć zgodnie na tej ziemi, na której nieszczęsny los usadowił ich obok nas, zapewniamy im więc wszelką możność rozwoju kulturalnego. Ale stanowczo nie możemy pozwolić hajdamaczyźnie na gwałty i zbrodnie i **na naruszanie polskiego charakteru kraju.**

Domagamy się więc silnego polskiego rządu, któryby umiał ustrzedz społeczeństwo przed hajdamackiem bezprawiem. Bynajmniej nie żądamy represyi, bo system represyi pogarsza tylko zło, ale żądamy energii w odpieraniu ruskich uroszczeń. Na Polskiej ziemi jesteśmy panami; trzeba nam Rusinów traktować sprawiedliwie, ale wpoić w nich przekonanie, że jeśli chcą się rozwijać, to muszą to czynić swoim, ale nie naszym kosztem. Podobno nowym namiestnikiem ma zostać hr. St. Badeni. Ma on przed sobą trudne zadanie, miejmy nadzieję, że je spełnić potrafi.

Po zbrodni.

Kondolencye. — Na pogrzeb w Krzeszowicach.

Do Krzeszowic nadeszło już przeszło 2000 telegramów od dygnitarzy, od władz, instytucyj, stowarzyszeń etc. Nie mamy niestety miejsca, aby ogłosić choćby tylko ważniejsze.

Na pogrzeb do Krzeszowic wybierają się tysiące delegatów. Do Lwowa pojechali bar. Beck, minister Bienerth, Korytowski, Abrahamowicz, Dzieduszycki. W zastępstwie cesarza przybędzie mistrz ceremonii hr. Chołoniewski.

We Lwowie zgodnie z życzeniem wdowy hrabiny Potockiej, przemawiać będzie przy wyniesieniu zwłok z pałacu namiestnikowskiego tylko marszałek krajowy. — Innych przemówień nie będzie.

Jako delegaci Rady m. Krakowa, Izby handlowej oraz izrael. Rady wyzn. wyjechali wczoraj wieczorem do Lwowa: prez. Leo, wicepr. Szarski, r. m. Bujwid, Chyliński, Doboszyński, Federowicz, Kosobucki, Staniszewski, Tilles, Margulies i Dattner.

Naczelnik stacyi krakowskiej prosi, aby wszystkie korporacye i delegacye, mające zamiar udać się jutro na pogrzeb do Krzeszowic, zgłosiły dziś u niego termin zamierzonego wyjazdu i liczbę osób, biorących udział w pogrzebie, aby władze kolejowe mogły poczynić odpowiednie przygotowania i zapewnić wszystkim należyte miejsce w pociągach.

Młodzież szkół średnich w Krakowie wydała płomienną odezwę, wzywającą swych kolegów do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. namiestnika w Krzeszowicach.

Przed pogrzebem we Lwowie.

Lwów. Zwłoki przeniesiono z sali audyencyonalnej do pałacu namiestnikowskiego, i wczoraj rano o godz. 11 złożono w kirem ubranej komnacie w pałacu na prawo od wejścia. Już o godzinie 12 w południe zebrał się przed bramą gęsty tłum; o godz. 1 ej dopuszczono publiczność do zwłok. Wśród jarzących świateł dwóch rzędów świec, powodzi zieleni palm i krzewów spoczywają zwłoki, ubrane w strój narodowy, w prostej ciemnej trumnie na niskiem wzniesieniu. Duchowieństwo odmawia bez przerwy modły. Urzędnicy namiestnictwa w galowych strojach pełnią zmieniając się straż honorową przy zwłokach, przy których bez przerwy klęczy wdowa. Wobec olbrzymiego natłoku dopuszczani bywają przybywający tylko partyami.

Urzędnicy namiestnictwa i Rada szkolna krajowa wystosowała gremialny adres z wyrazami hołdu dla pamięci zmarłego i głębokiego żalu na ręce wdowy. To samo uczyniło gremium urzędników Rady szkolnej krajowej.

Wiedeń. Uczestnicy pogrzebu odjechali z Wiednia dwoma pociągami; pierwszym pociągiem o godzinie 8 pojechał między innymi reprezentant gabinetu bar. Beck. Drugi pociąg odłożono na godzinę 10 wieczór dlatego, że ministrowie Abrahamowicz i Korytowski nie mogli na czas zdążyć.

Żałobny kondukt we Lwowie.

Manifestacya lwowskiej Rady miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Rutowskiego, gdyż prezydent Ciuchciński wskutek wzruszenia, jakiego doznał u łoża umierającego namiestnika, poważnie zasłabł.

Wiceprezydent Rutowski poświęcił gorące wspomnienie pamięci zamordowanego namiestnika i wyraził oburzenie z powodu popełnionej zbrodni.

Uchwalono zaproponowane przez wiceprezydenta wnioski, aby ulice, przez które przechodzić będzie kondukt, oświetlono latarniami pokrytemi krepą. Reprezentacya miasta weźmie *in corpore* udział w pogrzebie. Sklepy przy ulicach, przez które przechodzić będzie kondukt, mają być od 11 rano do 1 zamknięte. Na dworcu przemówi jeden z członków prezydyum. Wezwano właścicieli domów, aby kamienice przybrali w żałobne flagi. Do Krzeszowic wyjedzie deputacya z 15 delegatów, którzy w żałobnych strojach polskich wezmą udział w pogrzebie. Wreszcie prezydyum Rady w najkrótszym czasie ma się zająć trwałem uczczeniem pamięci hr. Andrzeja Potockiego.

Wreszcie uchwalono w myśl propozycyi radnego Walichiewicza, aby dzisiaj rano sklepy wogóle były zamknięte w całem mieście.

Demonstracye we Lwowie.

Lwów. Wczoraj o godz. pół do 8-mej wieczorem wybuchły nagle demonstracye przeciw Rusinom. Przy ulicy Teatralnej **wybito wszystkie szyby w księgarni ruskiej**, w której znajdował się skonfiskowany dziennik „Diło“ z artykułem usprawiedliwiającym mord namiestnika. Policya rozprószyła demonstrantów. Na przyległych ulicach wszyscy kupcy zaczęli pospiesznie zamykać sklepy i spuszczać żaluzye w przerażeniu, nie wiedząc, co się dzieje. Następnie na ulicy Sykstuskiej i rogu ul. Kościuszki wybito wszystkie szyby w domu **„Narodnej Hostynnyci“** na pierwszem piętrze. Policya obsadziła silnie ten dom, jak i inne ruskie lokale.

O godz. wpół do 10-tej wieczorem gromadka młodych ludzi urządziła demonstracyę przed ruskiem seminaryum duchownem, gdzie wybito również wszystkie szyby. Przy ul. Supińskiego przed ruską czytelnią urządziła młodzież demonstracyę, podczas czego padło podobno z okien czytelni kilka strzałów.

Telegramy z pogrzebu we Lwowie znajdują się na stronie 3-ciej.

Był spisek?

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi: Dowiadujemy się, że na dwa dni przed popełnieniem morderstwa we Lwowie klub ruski uchwalił domagać się od rządu, aby hr. Potockiego bezwarunkowo odwołał, dodając, że w przeciwnym razie **nastąpią nieobliczalne jeszcze skutki**, za które klub ruski nie bierze odpowiedzialności. Parlamentarna komisya klubu udzieliła tę uchwałę bar. Beckowi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z kół ruskich studentów w Wiedniu: Według tego, co z kół ruskich studentów słyszymy, **zamach nie był tam niespodzianką**, bo, jak mówią studenci, z powodu zajść przy ostatnich wyborach panuje u ludu ruskiego wielkie wzburzenie i koła wtajemniczone przygotowane były na to, że tak czy owak dojdzie do czegoś ostatecznego. — Studenci twierdzą, że także ruscy posłowie w ostatnich mowach wskazywali na to, że wzburzenie Rusinów może doprowadzić do eksplozyi. — Według zdania ruskich studentów, **nie jest wykluczonem, że także inne akty gwałtu będą spełnione.**

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę z niewymienioną wysoko położoną osobistością, która powiedziała, iż sądzi, że „zamach jest poszczególnym aktem **obmyślanego planu**“.

Ów interlokutor „N. Fr. Presse“ przypuszcza, że **Siczyński został wybrany do spełnienia zbrodni.** — Materyalne momenta nie grają tutaj roli, tylko poprostu fanatyczna od lat prowadzona polityczna agitacya, głównie zaś walka między moskalofilami a Ukraińcami. Zwycięstwo moskalofilów przy wyborach było bezpośrednim powodem zbrodni. — Hr. Potocki padł ofiarą, jakkolwiek właśnie on był najbardziej dostępnym dla usprawiedliwionych życzeń ruskiego narodu.

Wiedeń. Niewymieniony ruski poseł powiada w „Neue Fr. Presse“, że studenci nie mogli darować hr. Potockiemu jego zachowania się podczas ich demonstracyj w uniwersytecie, dalej byli oni rozczarowani tem, że kwestya uniwersytecka nie została w Radzie państwa załatwioną, ale głównym motywem nienawiści przeciw namiestnikowi było popieranie przy wyborach moskalofilów.

Rewizye i aresztowania.

W ciągu nocy zniedzieli na poniedziałek przeprowadzono rewizyę w lokalach redakcyi „Diła“ i „Swobody“, oraz w mieszkaniu redaktora obu tych pism Cegielskiego. **Rewizya nie dała rezultatu.**

Na rekwizycyę sędziego śledczego aresztowano w dalszym ciągu **siostry sprawcy zamachu**: Emilię z Siczyńskich Strudyńską, oraz Irenę i Agapię Siczyńskie w mieszkaniu ich przy ulicy Zyblikiewicza. Dalej aresztowano słuchacza uniwersytetu Fedora Zamorę w ruskim Domu akademickim przy ul. Supińskiego. Odstawiono wszystkich do sądu karnego.

Bezczelność ruskich posłów.

Wiedeń. Posłowie radykalni ruscy od wczoraj biegają po redakcyach i po poszczególnych korespondentach niemieckich, nie, aby wyprzeć się wspólności z Siczyńskim, **ale aby o ile można czyn jego gloryfikować i usprawiedliwić.**

Morderca.

Lwów. Mordercy grozi bezwarunkowo kara śmierci, gdyż strzelał do namiestnika, gdy ten w pełnym mundurze ze Złotem Runem na piersi reprezentował cesarza.

Koresp. lwowski „Czasu“ pisze:

Udawszy się do tak wybitnego znawcy prawa karnego, jak dr Grek, otrzymałem informacyę treści następującej: „O żadnej innej kwalifikacyi, jak zbrodni morderstwa, mowy być nie może. Okoliczność, że zbrodniarz podaje się za „politycznego“, niema żadnego znaczenia; może to być motywem adwokata przed przysięgłymi, lecz ze stanowiska kodeksu karnego żadnego morderstwa politycznego niema. Okoliczność, że namiestnik był w pełnym mundurze i ze Złotem Runem, reprezentował cesarza, również na kwalifikacyę zupełnie nie wpływa. Siczyński będzie oskarżony z zbrodnię morderstwa“.

Lwów. Zachowanie się mordercy po zbrodni było **ze wszech miar cyniczne.** Dzienniki podają cały szereg szczegółów, które w różnych waryantach krążą po mieście. Opowiadają, że witał kolegów z uśmiechem, którzy nie wahali się, gdy przewożono go do więzienia, urządzić mu owacyę. Podobno wychodząc ze sali, gdzie spełnił zbrodnię, miał zawołać do czekających tam chłopów: *„To za wasze krzywdy!“*

Do tej pory nie stwierdzono, czy i jakich miał wspólników. Rewizye poczynione u ludzi, z którymi miał bezpośrednio przed zamachem styczność, nie dały rezultatu. Powszechne oburzenie budzi postawa jego rodziny.

Lwów. C. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że wiadomość o tem, jakoby prokurator państwa zarządził zbadanie stanu umysłowego mordercy przez lekarzy psychiatrów jest **zupełnie mylną.** Pomyłka mogła chyba być tem wywołaną, że nadprokurator państwa Hinze doradzał onegdaj komisarzowi policyjnemu, prowadzącemu dochodzenia, aby przez lekarza policyjnego stwierdził, iż morderca w chwili aresztowania go, a zatem także w chwili popełnienia zbrodni, nie był pijany i że komisarz mógł mylnie zrozumieć powyższą radę, sądząc, że chodzi o zbadanie umysłu mordercy i to wywołało nieporozumienie.

Wiedeń. „Wiener Alg. Ztg.“ dowiaduje się, że *Siczyński kontynuować mógł studya tylko z łaski polskiego posła, mianowicie śp. Romanowicza, który wystarał się mu o stypendyum.*

U sędziego śledczego.

Lwów. Już późnym wieczorem, bo około godziny 10, rozpoczął radca dr Berson przesłuchanie mordercy; jako protokolanta przydzielono radcy auskultanta sądu krajowego wyższego Remizowskiego. Polaka, władającego biegle językiem ruskim, który protokołował podczas śledztwa, w sprawie napadu na Uniwersytet. Protokół jest spisany w języku ruskim. Mordercę musiano obudzić, zaraz bowiem po umieszczeniu go w więzieniu zasnął snem niezwykle twardym.

Zeznawał podobnie jak w policyi, bez żadnego wzruszenia, spokojnie. Treść zeznań, zupełnie identyczna, robi wrażenie, jakoby morderca już z góry ułożył sobie słowa. Kiedy pytano mordercę o generalia, ten zwrócił się do protokolanta i odpowiedział: „Przecież pan mnie zna, ja tu przecież odbywałem głodówkę“. Rzeczywiście przypomniano

sobie, że morderca siedział w śledztwie za napad na Uniwersytet.

Przesłuchanie zakończyło się o godzinie 2-giej w nocy. Przesłuchanie odbywało się w tajemnicy tak ścisłej, że nawet inni auskultanci, przydzieleni do biura radcy Bersona, mieli wzbroniony wstęp do kancelaryi.

Po południu przystąpiono do przesłuchania innych aresztowanych.

Siostra mordercy.

Wiedeń. „Zeit" ogłasza rozmowę z siostrą Siczyńskiego z p. Oleną Lewicką, żoną posła Eugeniusza Lewickiego. Nie może pojąć — mówiła p. Lewicka — co się właściwie stało. Mój brat był zawsze zupełnie spokojny. Widziałam go przed kilku miesiącami. Co prawda zauważyłam, że był trochę gwałtowniejszy, jednak nie uskarżał się na to, co się stało. Niektórzy ludzie, którzy wczoraj byli u mnie, chcieli mi składać kondolencyę, ale tu powodu do kondolencyi niema. Tak się stać musiało. Wiadomość, że moja matka miała w tem udział, wydaje mi się nieprawdziwą. Mój brat był „cudownym" człowiekiem, mąż mój pojechał do Lwowa, aby się o wszystkiem dowiedzieć i mnie poinformować.

Rozprawa przeciw mordercy.

Lwów. Wobec tego, że najbliższa kadencya sędziów przysięgłych rozpoczyna się dopiero dnia 10 maja, w sferach sądowych przypuszczają, że rozprawa przeciw Siczyńskiemu odbędzie się jeszcze przed tym terminem, w umyślnie rozpisanej kadencyi.

Sekcya zwłok.

Lwów. Wczoraj o g. wpół do 10 w nocy przeniesiono zwłoki namiestnika do sąsiednich apartamentów, gdzie lekarze sądowi: dr Obtułowicz i Lachowicz dokonali sekcyi, przy której obecnym był także protomedyk Merunowicz i dr Buzdygan z Krakowa, oraz sędzia śledczy radca Berson.

Sekcya zwłok trwała od godz. wpół do 10-tej do wpół do 1-szej w nocy. Ponieważ Siczyński przyznał się, że możliwe jest, iż strzelał pięć razy, lekarze przeprowadzili badanie w tym kierunku. Sekcya wykazała, że pierwsza kula uderzyła w czoło nad lewem okiem, przesunęła się pod skórą i wyszła z głowy. Tej kuli nie znaleziono. Druga kula przeszła przez lewe ucho, kość skalistą, mózg i ugrzęzła w kości potylicznej; tutaj też ją znaleziono i wyjęto; ta rana była śmiertelną. Kulę w kopercie przechowano dla sądu.

Nadto skonstatowano ranę na palcu u ręki lewej i zadraśnięcie ręki lewej powyżej łokcia. Z tego wnioskują, że ostatnie strzały padły w chwili, gdy namiestnik leżał na ziemi i ręką się zasłaniał. Sekcya przeprowadzona była prawidłowo, to znaczy, że badano również serce i wątrobę.

Namiestnikowa znajdowała się w sąsiednim apartamencie, aż do wyjęcia kuli, którą jej dr Obtułowicz pokazał, poczem udała się do swych pokoi.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Bardzo piękny artykuł pamięci hr. Potockiego poświęca *N. W. Tagblatt:* Pierwszy raz w historyi Austryi zdarzyło się zamordowanie urzędnika, który reprezentuje osobę cesarza. Nawet w owym czasie, kiedy w Galicyi gorzko żalono się na austryacką administracyę i kiedy przesiąknięta była konspiracyą przeciw panowaniu Austryi, nawet w owym czasie nie zdarzyła się podobna zbrodnia. Historya polska, która nie znała królobójstwa, także w swej dalszej tradycyi zachowała tę samą uczciwość polityczną nawet wobec nienawistnych germanizacyjnych rządów.

W dalszym ciągu wspomina artykuł, że Rusini ostatnimi czasy otrzymali wiele koncesyj, ale kiedy im powiedziano, że mogą otrzymać własny uniwersytet, zaraz powiedzieli, że nie chcą, bo chcą tylko rutenizacyi istniejącego polskiego uniwersytetu.

N. Fr. Presse z największą stanowczością i bez wszelkich zastrzeżeń potępia zamach na hr. Potockiego. Dziennik pisze, że w Austryi ciągle objawiają się rywalizacye między ludami, ale morderstwo było tym ludom obcem a krew przelana w sposób skrytobójczy nigdy ich nie splamiła. To nie jest po austryacku, to jest po rosyjsku. To jest imitacya obcego ducha. Niema dosyć silnego wyrazu, aby należycie napiętnować ten zamach. Nie wolno przyznać mordercy nawet cienia bohaterstwa, bo na ciężej zgrzeszył przeciw własnemu narodowi. Hr. Potocki, który tak przedwcześnie wyrwany został z grona rodziny, z którą wszyscy muszą współczuć, bywał z wszystkich stron przedstawiany, jako człowiek, który zadawał sobie największy trud, aby w ramach polskiego pojęcia złagodzić wszelkie surowości w styczności z Rusinami.

W tem wielkiem politycznem nieszczęściu pozostaje pociecha, że odpowiedzialność za morderstwo, o ile dotąd wiadomo, spada tylko na samego mordercę. Strasznem jest jednakże nieszczęście, które powstało przez to, że krwawe widmo zamordowanego stanie odtąd między Polakami a Rusinami, którzy skazani są na życie obok siebie.

Przy takim sposobie postępowania każda próba kompromisu musiała się dotąd rozbić. Kiedy hr. Potocki został marszałkiem kraju, jego pierwszem staraniem było, przeprowadzić ugodę z Rusinami; jemu się to nie udało mimo, że Rusini udawali, iż chętnie z nim traktują. Jedyny sukces był chyba ten, że z początku stracił na zaufaniu u Polaków. Hr. Potocki we wszystkich ruskich sprawach należał do najbardziej wyrozumiałych, do najbardziej ustępujących; przy tem osobiście był pełny uprzejmości. Udzielał w niedzielę posłuchań, żeby wszystkim zadość uczynić i dopuszczał każdego, kto tylko miał do niego jakąś sprawę.

Artykuł powiada dalej: Zbrodnia, popełniona we Lwowie, należy do rzędu owych zbrodni politycznych, dla których nie ma żadnego wytłómaczenia i które potępione być muszą, nawet przez te koła, w których panuje największe niezadowolenie. Nawet ten, kto w polsko-ruskich stosunkach w Galicyi trzyma się zasady, że Polacy powinni na każdym kroku ustępować, nie może jednak usprawiedliwiać tej zbrodni. Wiadomo, że do niedawna jeszcze Rusini sami przysięgali, że Galicya jest dla nich „ruskim Piemontem" wobec prześladowań, jakich doznają w Rosyi. Już to samo świadczy, że stosunki w Galicyi nie mogą dla nich być tak nieznośne, żeby aż usprawiedliwiały zbrodnię.

Wiedeń. „Wiener Mittags Zeitung" pisze, że zbrodnia niczem nie może być wytłómaczoną. — Galicya jest krajem o wielu analfabetach. Gdyby zbrodnię popełnił był analfabeta, możnaby nad nią tylko ubolewać, ale bez względu potępić ją należy jak najostrzej, skoro wyszła z kół inteligencyi, z kół studentów. — Artykuł kończy się słowami: W każdym razie naród polski dumny być może z tego męczennika, bo hr. Potocki umarł jak bohater, ze wzruszającym wyrazem przywiązania do monarchy na ustach.

Wiedeń. „N. W. Journal" obszerny artykuł kończy słowami: Morderca w pałacu namiestnikowskim postąpił po moskiewsku. Tego my nie zniesiemy. Najpowszechniejsze oburzenie będzie na to odpowiedzią.

Starorusini o zamachu.

Lwów. Współpracownik „Słowa Polskiego" rozmawiał ze staroruskim posłem dr. Hlibowickim, który powiedział posłowi o tem, jak stronnictwo moskalofilskie zapatruje się na zamach, w te słowa: „Rozumie się, że stronnictwo staroruskie potępia z całą stanowczością zbrodnię, której dopuścił się Siczyński i intelektualnych sprawców zbrodni. Obie naczelne organizacye naszego stronnictwa „Russkaja Rada" i „Narodowyj Sowiti", wydadzą odpowiedni manifest, w którym dadzą wyraz swemu **oburzeniu z powodu tego bestyalskiego czynu.** Oprócz tego wszystkie Towarzystwa naszego stronnictwa wyszlą pisma kondolencyjne na ręce wdowy oraz na ręce kierownika namiestnictwa hr. Łosia, a „Narodowyj Sowit" poleci dziś wszystkim Towarzystwom należącym do naszego stronnictwa jak Dom narodowy, Stauropigia i t. d., aby wywiesiły żałobne flagi.

Dalej powiedział poseł: „Z zachowania się Ukraińców po fakcie wnoszę, że morderstwo nie wywołało wśród nich zgorszenia, że morderstwo w każdym razie odpowiadało ich intencyom a artykuły „Diła" i innych pism ukraińskich tu i w parlamencie dają powód do konkluzyi, że **Siczyński był tylko wykonawcą a nie inicyatorem zbrodni**".

Wiedeń. Prezes klubu staroruskiego pos. ks. Dawydiuk zjawił się wczoraj u prezydenta ministrów bar. Becka, aby wyrazić ubolewanie swego klubu i ludności z powodu zamordowania namiestnika hr. Potockiego.

Żałobny hołd Rady miasta w Krakowie.

Rada miasta Krakowa zebrała się wczoraj wieczorem w bardzo licznym komplecie dla oddania hołdu pamięci namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos prezydent miasta dr Leo. Zanim jeszcze przemówił, powstała Rada i wysłuchała stojąc żałobnej mowy. Brzmiała, ona jak następuje:

„Prześwietna Rado! Pod wstrząsającem do głębi wrażeniem ohydnej zbrodni, której ofiarą padł wczoraj ś. p. Andrzej hr. Potocki, zgromadziliśmy się tutaj, by przedewszystkiem dać głośny i dobitny wyraz uczuciu wstrętu, oburzenia i grozy, iż niezatartą w historyi plamą politycznego mordu okrył się kraj nasz w oczach całego cywilizowanego świata. Jeżeli wstrętnym jest objawem pod względem moralnym każdy czyn zbrodniczy, to tem silniejszą odczuwamy dla tego czynu odrazę, ponieważ dopuścił się go członek pokrewnego nam pochodzeniem, wiarą i wiekową wspólnością polityczną narodu na Polaku, który nie tylko żadnej dla narodu ruskiego nie odczuwał nieprzyjaźni, ale przeciwnie przejęty był szczerem dążeniem do pokojowego i zgodnego załatwienia nieszczęsnych dla obu narodów, niesnasek i walk narodowościowych!

„W zmarłym dostojniku traci kraj nasz najwierniejszego, gorącem sercem swój naród miłującego obywatela. W całem swem życiu prywatnem, oraz na rozlicznych swych stanowiskach publicznych przyświecał zmarły przykładem, jako niezmordowany pracownik, jako wytrawny i doświadczony kierownik administracyi publicznej naszego kraju. Szeroko pojmował zakres obowiązków obywatelskich wobec społeczeństwa.

„Potomek znakomitej rodziny, która tradycyą kilku generacyj związała się, jak najściślej z losami Krakowa, rwał się do pracy publicznej przedewszystkiem w naszem mieście i dla naszego miasta, którego zabytki, świątynie i starożytne mury tak ukochał.

„Jako członek Rady miejskiej w latach od 1893 do 1901 roku, t. j. od chwili powołania go na krzesło marszałkowskie, pracował w niej bardzo gorliwie i sumiennie, zwłaszcza w sekcyi skarbowej.

„Jako marszałek krajowy, a od 1903 roku, jako namiestnik, choć obarczony niezliczoną ilością spraw krajowych i państwowych, śledził zawsze z żywem zainteresowaniem rozwój kulturalny i ekonomiczny Krakowa, odczuwał gorąco jego dole i niedole i chętnej zawsze udzielał pomocy, ilekroć mógł poprzeć jakąś sprawę dotyczącą ważnych interesów miasta.

„Niezapomnianym pozostanie przyjazd jego w towarzystwie dostojnej małżonki bezpośrednio po strasznej klęsce powodziowej w r. 1903, gdy osobiście zwiedzał zalane dzielnice miasta i spieszył, gdzie mógł, ze skuteczną pomocą. Wówczas to, dzięki jego inicyatywie, przeznaczono z funduszów zapomogowych kilkakroć sto tysięcy na roboty około regulacyi i przełożenia koryta Rudawy, co przyczyni się znakomicie do uzdrowienia kilku dzielnic miasta oraz do zmniejszenia groźnego niebezpieczeństwa powodzi.

„Hojnymi darami bądź inicyował, bądź skutecznie popierał użyteczne dzieła, przeznaczone dla uboższych warstw ludności naszego miasta, że tylko wspomnę o założeniu Towarzystwa budowy tanich domów dla robotników chrześcijańskich oraz o budowie nowych ochronek, tak potrzebnych dla opiekowania się drobną dziatwą najbiedniejszych mieszkańców, nie mówiąc o corocznych znacznych ofiarach w węglu, oddawanych do dyspozycyi miejskiego biura ubogich.

„Niejednokrotnie omawiał ze mną sprawę urządzenia parku ludowego na Błoniach oraz wyrażał gotowość przyczynienia się w stosownej chwili znaczniejszą na ten cel ofiarą pieniężną.

„Jego poparciu przy załatwianiu rozmaitych spraw miejskich zawdzięczać też należy, iż w ubiegłem sześciolecju niejedno pomyślnie dla Krakowa przeprowadzono, mimo jawnych lub tajnych utrudnień, z jakiemi się niestety niejednokrotnie sprawy kraju naszego wśród centralnej spotykają biurokracyi. Dla projektu „Wielkiego Krakowa" bardzo życzliwie był usposobiony i szczerze go popierał.

„Arystokrata z pochodzenia, a konserwatysta z przekonania, okazał na stanowisku namiestnika w wielu sprawach zdolność pojmowania i uwzględniania potrzeb i ducha nowoczesnej generacyi. Najlepszym tego dowodem stanowisko, jakie zajął wbrew wielu swoim przyjaciołom politycznym w sprawie politycznie najdonioślejszej w ostatnich latach, tj. w sprawie reformy wyborczej do parlamentu. Stanowisko swoje poprzednie bardzo znacznie zmodyfikował, skoro przyszła na porządek dzienny sprawa reformy wyborczej sejmowej, wychodząc widocznie z zapatrywania, iż jednoizbowość Sejmu wymaga odmiennego ustroju prawa wyborczego dla reprezentacyi kraju. — Przyszłość okaże, czy poglądy jego pod tym względem były trafne; przyszłość też stwierdzi, czy następca jego zdoła mimo piętrzących się trudności znaleść rychło szczęśliwe rozwiązanie dla niezmiernie doniosłego problematu sejmowej reformy wyborczej.

„Nic dziwnego, że mąż tej miary, jedna z najwybitniejszych postaci polskich mężów stanu doby współczesnej, pozostawia po sobie szczerbę, którą niełatwo będzie wypełnić, skoro niestety nieliczni są wśród społeczeństwa polskiego ludzie o tak wielkiem poczuciu obowiązku, tak niezmordowanej pracowitości i tak wybitnym talencie administracyjnym i politycznym.

Przez powstanie uczciliście panowie pamięć wielkiego patryoty i Polaka. W celu uczczenia jego pamięci przedkładam do uchwały następujące wnioski:

1) Wysłać delegacyę Rady miejskiej na obchód pogrzebowy we Lwowie, oraz wziąć *in corpore* udział w pogrzebie w Krzeszowicach.

2) Uczcić w sposób trwały pamięć wielkiego Obywatela, który położył życie w służbie dla kraju, przez utworzenie w Krakowie z funduszów gminy dzieła użyteczności publicznej imienia śp. Andrzeja hr. Potockiego.

3) Uprasza się prezydyum miasta o przedłożenie w najkrótszym czasie Radzie miejskiej szczegółowego w tym względzie projektu.

Wnioski uchwaliła Rada jednomyślnie.

Na znak żałoby prezydent zamknął posiedzenie.

Instytucye krakowskie wobec pogrzebu.

Urzędnicy magistratu a pogrzeb. W pogrzebie śp. hr. Potockiego w Krzeszowicach weźmie udział deputacya urzędników magistratu miasta Krakowa z dyrektorem p. Grodyńskim na czele. Nadto wydział Tow. wzajemnej pomocy urzędników mag. uchwalił wysłać do wdowy depeszę kondolencyjną i przeznaczyć zamiast wieńca na trumnę kwotę **100 kor.** na szpital Bonifratrów.

Urzędnicy kasy oszczędności miasta Krakowa uchwalili wysłać delegacyę, złożoną z 10 członków na pogrzeb namiestnika do Krzeszowic. Delegacya złoży na trumnie wieniec z napisem: „Urzędnicy m. kasy oszczędności m. Krakowa Andrzejowi hr. Potockiemu, szczególnemu opiekunowi instytucyi". W pogrzebie weźmie nadto udział dyrekcya kasy.

Izba rękodzielnicza zwołała z powodu zgonu namiestnika nadzwyczajne posiedzenie, w którem wzięli udział także reprezentanci cechów. Posiedzenie otworzył prezes Izby p. Kosobucki, który poświęcił żałobne wspomnienie namiestnikowi i przedłożył następujące wnioski:

1) Wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy po śp. Namiestniku, imieniem Izby rękodzielniczej i Cechów krakowskich; 2) Wysłać na pogrzeb do Krzeszowic we środę deputacyę z wieńcem od tych korporacyj i deputacyę z Cechów krakowskich z chorągwiami i insygniami cechowemi; 3) Celem utrwalenia pamięci śp. hr. Potockiego zebrać fundusze na utworzenie stypendyum imienia Andrzeja hr. Potockiego dla jednego kształcącego się ucznia rękodzielniczego Polaka. — Wnioski te zgromadzeni jednomyślnie uchwalili, poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Koło mieszczańskie na posiedzeniu swojem uchwaliło wysłać deputacyę z wieńcem na trumnę ś. p. ekscel. namiestnika i depeszę kondolencyjną.

Wydział Resursy urzędniczej na wieść o tragicznym zgonie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego uchwalił: 1) wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy, 2) przeznaczyć zamiast wieńca na trumnę kwotę 50 kor. na rzecz weteranów z r. 1863 i 50 kor. na zakład pani Żurowskiej, 3) wziąść udział w pogrzebie przez deputacyę, złożoną z 5 członków wydziału.

Manifestacya „Sokoła" krakowskiego. Dla uczczenia pamięci ofiary ohydnej zbrodni a długoletniego członka „Sokoła" śp. Namiestnika uchwalił Wydział na umyślnie zwołanem posiedzeniu: 1) Przesłać telegram z wyrażeniem żalu i oburzenia na czyn barbarzyński do dostojnej wdowy. 2) Prosić „Sokół" lwowski o wysłanie zastępczej delegacyi na pogrzeb we Lwowie. 3) Wysłać delegacyę umundurowaną na pogrzeb w Krzeszowicach.

Zarząd Tow. biblioteki słuch. prawa U. J. przejęty oburzeniem na mord ohydny dokonany na ś. p. hr. Potockim, byłym członku Zarządu, który do ostatniej chwili stał wiernie na posterunku narodowym przeznacza 100 k. na dwa jednorazowe zasiłki po 50 koron dla dwu najuboższych uczniów wydziału prawa U. J.

Z „Sokoła". Naczelnik „Sokoła" odzywa się do wszystkich członków umundurowanych, by zgłosili dziś wieczór w kancelaryi „Sokoła" swój udział w pogrzebie ś. p. Namiestnika w Krzeszowicach.

Polski Związek Narodowy wzywa członków swoich Stowarzyszeń, aby jutro, t. j. we środę, zgromadzili się punktualnie o godz. 8 rano na stacyi kolejowej ze sztandarami. Prezes dr Nartowski.

Ucieczka z więzienia.

Wczoraj po południu zaszedł w więzieniu sądu karnego nowy fakt ucieczki więźnia, który przypomniał znowu słynną ucieczkę Lorka i Pierona. Wczorajszy uciekinier był jednak mniej szczęśliwym, zdołano go bowiem zaledwie w odległości kilkunastu kroków od więzienia przychwycić, ucieczki jednak dokonał z niezwykłą czelnością i odwagą.

Pan Julian Holeczek.

W aresztach sądu karnego znajdował się od kilku dni niejaki Julian Holeczek, poddany pruski. Holeczek bawił przez dłuższy czas w Rosyi i dopiero przed kilku tygodniami przybył do Krakowa. Ponieważ jednak miał na sumieniu cały szereg kradzieży, jakie jeszcze przed swoją ucieczką do Rosyi popełnił w Prusiech, ponieważ policya pruska rozesłała za nim listy gończe, aresztowano go w Krakowie jako niebezpiecznego rzezimieszka. Obecnie znajdował się Holeczek w śledztwie sądowym i za kilka dni miał być wydany w ręce władz pruskich.

Decydujące przesłuchanie.

Wczoraj po południu zawezwano Holeczka na przesłuchanie do radcy Pelza. Z kaźni odprowadził go do sędziego dozorca więzienny. Przesłuchanie trwało dosyć długo, a musiało wypaść dla Holeczka nie najlepiej, bo, zdaje się, już wtedy, jeżeli jeszcze nie pierwej, powziął zamiar ucieczki.

Jak jednak uciec, kiedy się ma u boku dozorcę i znajduje się w gmachu, w którego bramach stoją straże? Holeczek nie namyślał się długo.

Piaskiem w oczy dozorcy.

Wyszedłszy od sędziego, Holeczek na kurytarzu schylił się nagle, ze spluwaczki zabrał garść piasku i zanim dozorca się spostrzegł, sypnął mu w oczy piaskiem, poczem w tej chwili zaczął uciekać. Dozorca, jakby oślepiony, nie zważając na ból, rzucił się za nim.

Działo się to na drugiem piętrze gmachu sądowego. Holeczek, jak strzała rzucił się kurytarzem ku schodom, zbiegł na pierwsze piętro, potem na parter. Dozorca pędził za nim, a widząc, że więzień może zbiedz, zaczął wołać, aby go zatrzymano.

Walka z dozorcą w bramie.

Wołanie dozorcy usłyszał drugi dozorca, mający straż w bramie, wychodzącej na ul. Kanoniczą. Chcąc zapobiedz ucieczce, dozorca ów stanął w drzwiach, gdy nadbiegł Holeczek i znowu piaskiem mu zasypał oczy. Pomimo bólu dozorca jednak nie ustąpił; samym sobą zatarasował mu drzwi. Holeczek zaczął się z nim szarpać, aż wreszcie zdołał wybiedz na ulicę.

Pogoń za uciekinierem.

Na ulicy zaczął Holeczek pędzić w stronę ulicy Grodzkiej. Za nim rzucili się dozorcy, wołając, aby uciekiniera zatrzymano. Zwróciło to uwagę publiczności, która rzeczywiście Holeczka przytrzymała w małej uliczce, stanowiącej przedłużenie ulicy Senackiej.

Ucieczka się nie udała, Holeczka odprowadzono z powrotem do ponurego gmachu św. Michała.

Kajdanki na uspokojenie.

Po odstawieniu Holeczka napowrót do kryminału, ukarano go w drodze dyscyplinarnej i nałożono mu kajdanki. Równocześnie wszczęto odrazu dochodzenie w tej sprawie. Ponieważ za usiłowaną ucieczkę i za rzucenie dozorcom piaskiem w oczy będzie musiał odpokutować, rozprawa przeciw Holeczkowi odbędzie się jeszcze w tym tygodniu. Dopiero po odsiedzeniu kary, jaka mu zostanie wyznaczona, Holeczek zostanie wydany Prusom.

Stan dozorców.

Obaj dozorcy odnieśli poważne uszkodzenie ciała. Trzeba zważyć, że piasek, którym im Holeczek zasypał oczy, pochodził ze spluwaczki, stojącej na kurytarzu i zmieszany był z plwocinami. Spowodowało to u obydwu dozorców silne opuchnięcie oczu, a kto wie, czy nie pociągnie za sobą dalszych, gorszych komplikacyj.

Obaj dozorcy leżą chorzy w łóżku.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Dziady".

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$. Cyrk Edison g. 8 w

Pociągi do Krzeszowic.

Dyrekcya kolei komunikuje nam, że jutro we środę odejdą z Krakowa do Krzeszowic następujące pociągi:

pospieszny	o 8·10	powrót	o 3·15	popołudniu
osobowy	8·20	„	4·55	„
osobowy	8·35	„	3·30	„
osobowy	9·05	„	4·—	„

Ze spraw miejskich. W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki, przeznaczonej dla ubogich wyznania chrześcijańskiego wszystkich obrządków. Rozdzielono ogółem 2385 kor. 75 hal. między 183 ubogich po 10—25 koron.

Zamknięcie ruchu wozowego w ulicy Grodzkiej. We środę 22 b. m. rozpocznie gmina miasta w dalszym ciągu budowę kanału w ulicy Grodzkiej, przerwaną w roku 1907 przy realności l. 51. Wskutek budowy ruch wozowy w ulicy Grodzkiej między ulicami Senacką a Poselską, po skończeniu budowy w tejże części między ulicami Poselską a Placem Wszystkich Świętych, przy którym kończy się budowa kanału, będzie podczas budowy zamknięty. Ruch kolei elektrycznej wskutek budowy powyższej nie dozna przerw, gdyż wozy tramwajowe kursować będą mogły po torze wschodnim.

Muzyka kościelna. W kościele N. Maryi P. chór miejscowy wykona śpiewy wielkotygodniowe podczas „Ciemnej Jutrzni", jako też w czasie rannych nabożeństw, następujących kompozytorów: Palestriny, Witta, Hallera, Händla, Viadana, Zoila, Croce, Ferrario, Vittoria Strubla, Griesbachera, Hehlego, Haydna, Surzyńskiego, Molittora, Ahlego, oraz chorały gregoryańskie.

Pierwsza Spółka Spożywcza odbędzie dnia 26 b. m. w niedzielę, o godz. 5-ej po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, I p. nadz. walne zgromadzenie. Na porządku dziennym jest między innymi sprawa piekarni spółki i sprawa otwarcia drugiego sklepu przy ul. Karmelickiej. Wstęp tylko dla członków za okazaniem karty wstępu, po którą miejscowi członkowie mogą się zaraz zgłaszać do sklepu przy Małym Rynku.

Piąty bezpłatny wykład dla młodzieży odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego we środę dnia 15 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska l. 4). P. Szymański z Limanowej będzie mówił: „O wywłaszczeniu Polaków w Prusiech". Wykład będzie illustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 4 po poł.

Jedenasta pogadanka pedagogiczna, ostatnia w bieżącej seryi, odbyła się wczoraj staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie. P. Jan Szymański referował na temat: „Alkohol a dzieci". Głęboki wywód o szkodliwości alkoholu dla organizmu człowieka w ogólności, a dziecka w szczególności, oparł prelegent na dziełach lekarskich i datach statystycznych. Wykazał konieczność walki społeczeństwa z plagą alkoholizmu, a jako jeden z najdzielniejszych środków podał uświadamianie dzieci i młodzieży w szkołach wszelkiej kategoryi o zgubnych skutkach alkoholu. Odnośny wniosek uchwalili zgromadzeni jednomyślnie.

W obszernej i ożywionej dyskusyi zabierali głos pp.: Danziger, Robak, Dymek, Adam Szymański, Spławińska i wielu innych.

Przewodnicząca p. M. Śleczkowska, kończąc pierwszą seryę pogadanek pedagogicznych, podziękowała rodzicom za łaskawy a tak chętny udział w nich i wskazała, jako wynik prac sekcyi, zorganizowanie bezpłatnych odczytów i wykładów oraz wieczorków dla młodzieży, które i nadal odbywać się będą.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny rozpocznie się egzaminem piśmiennym dnia 28-go kwietnia. Ustny zaś dla abituryentów 21 maja, dla abituryentek 9 czerwca. Eksterniści i eksternistki zdawać będą egzamina poboczne od 22 bm. Szczegóły ogłoszone są w gimnazyum. W innych gimnazyach krakowskich i w gimnazyum podgórskiem matura zacznie się znacznie później.

Rada gminna w Bronowicach na wniosek wójta Antoniego Cepucha uchwaliła z okazyi jubileuszu cesarskiego 100 koron na dom podrzutków w Krakowie.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztował insp. Karcz 20 letniego Józefa Bochenka pod zarzutem szeregu kradzieży z włamaniem, między innymi kradzieży u p. Jurewicza przy ul. Warszawskiej.

Fałszywe monety. Z Białej piszą nam: Od niejakiego czasu pojawiły się tutaj fałszywe guldeny i koronówki. Tymi dniami chciała niejaka Markowa, żona robotnika, w restauracyi Szneidera w Leszczynach zapłacić fałszywym guldenem, restaurator poznał jednakże falsyfikat i oddał kobietę policyi. Rewizya, dokonana w jej mieszkaniu, pozostała bez skutku. Kobieta tłumaczyła się, że guldena znalazła.

Premie książkowe dla Czytelników „NOWIN".

Chcąc umożliwić Czytelnikom naszym tanie nabywanie książek, nabyliśmy

10 tomów

CONANA DOYLE'GO:

Ciekawe przygody detektywa-geniusza Sherlocka Holmesa.

Każdy tom stanowi dla siebie odrębną całość. Cena księgarska każdego tomu 40 hal.

Tytuły:

T. I. „Klub Rudowłosych".
T. II. „Skandaliczny wypadek w księstwie O...
T. III. „Zręczne oszustwo".
T. IV. „Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe".
T. V. „Dziwna posada".
T. VI. „Człowiek z blizną".
T. VII. „Historya błękitnego karbunkułu".
T. VIII. „Centkowana wstęga".
T. IX. „Palec inżyniera".
T. X. „Zniknięcie panny młodej".

Czytelnikom naszym w Krakowie sprzedajemy te tomiki razem lub każdy z osobna **po cenie 30 hal.** (Cała serya, t. j. 10 tomów, kosztuje **3 kor.** jest ozdobą **każdej biblioteki**).

Dla Czytelników z prowincyi, o ile zamawiają dziełka te w administracyi naszego pisma **wraz z przesyłką pocztową 33 hal.**

Przy zamówieniu dziesięciu tomików — przesyłka opłatnie. — Należytość może być przesyłana w znaczkach pocztowych albo wraz z prenumeratą.

Nadmieniamy, że zakupione przez nas tomiki „Sherlocka Holmesa" są **tłumaczeniem z oryginału.**

Administracya „Nowin"

Pogrzeb we Lwowie.

Lwów. Zwłoki namiestnika złożono wczoraj w południe w kirem ubranej komnacie w pałacu namiestnikowskim na prawo od wejścia. Zwłoki, ubrane w czarny strój narodowy, spoczywały w prostej, ciemnej trumnie na niskiem wzniesieniu, wśród jarzących świateł dwóch rzędów świec, powodzi palm i krzewów. Urzędnicy namiestnictwa w galowych strojach pełnią zmieniając się straż honorową przy zwłokach, przy których bez przerwy klęczy wdowa.

Lwów. Przed pałacem namiestnikowskim wygłosił marszałek hr. Badeni nad trumną mowę.

Mowa marszałka.

Gdy stoimy nad zwłokami człowieka, którego życia treścią, celem i środkiem działania były te trzy wielkie miłości: miłość Boga, miłość Ojczyzny i miłość bliźniego, chciałoby się choć na tę jednę chwilę przygłuszyć uczucia potępienia i wstrętu dla dokonanej zbrodni, chciałoby się siłą woli powstrzymać ten żywiołowy dreszcz grozy i oburzenia, jaki przejmuje każdego, z powodu potwornego i haniebnego skrytobójstwa, aby otworzyć naoścież nasze serce, serce całego narodu dla uczuć żalu, boleści, czci i miłości, opartej na wdzięczności dla tego, którego zbrodnicza ręka nam wydarła.

Czem był Andrzej Potocki, jako namiestnik, dla kraju i państwa, o tem mówić nie tu miejsce. Ale stwierdzić dla przyszłości należy, że tak, jak go na to stanowisko zawiodła tylko chęć służenia krajowi i poczucie obowiązku, tak też każdy szczegół jego działania na tych dwóch oparty był pierwiastkach. Stąd też uznanie i zaufanie całego kraju rosło z każdym dniem niemal, a w tem powszechnem zaufaniu była jego siła, którą chciał i umiał dla kraju zużytkować.

W działaniu rozważny i stanowczy, umiał utrzymać powagę władzy, bo rozumiał, że to warunkiem prawidłowego życia i rozwoju kraju. — Równocześnie ani na chwilę nie ustawał w staraniach i wysiłkach, aby przeciwieństwa łagodzić, sprzeczności usuwać i łączną pracę umożliwić. — Ktokolwiek miał sposobność myśl jego bliżej znać, wie, że ani na chwilę tego celu z oka nie spuszczał i niczego nie zaniedbywał, aby osiągnięcie tego celu choć w przyszłości umożliwić. Nikt lepiej od niego nie znał potrzeb ekonomicznych kraju, czuwał i myślał o nich bezustannie a wpływem swoim i działaniem drogi rozwoju torował lub istniejące przeszkody usuwał. Praca dla niego była nie tylko obowiązkiem, ale potrzebą, a gorliwość jego i wytrwałość w pracy pozostaną zawsze wzorem i przykładem.

Pamiętał o wszystkiem i wszystkich, tylko nie o sobie. Szczery, otwarty, prawdomowny, w stosunkach z ludźmi pewny i stały, miał szczerych przyjaciół i umiał być przyjacielem. Z natury dobry, do usług gotowy, rozumiał cierpienia drugich, a szlachetne jego serce wskazywało mu drogę łagodzenia tych cierpień.

Znał duszę swego narodu, bo kochał jego przeszłość, a myślał o jego przyszłości. Gdy w ciężkiej dla nas chwili, jako marszałek kraju otwierał Sejm przemową, uczucie zapanowało powszechne, że to, co mówił, to nie głos jednostki, lecz całego narodu.

I taki to człowiek padł, jak żołnierz na posterunku, padł z ręki skrytobójcy — w chwili, gdyśmy tak bardzo na niego liczyli. Nad grobem osób ukochanych składają najbliżsi świeże i wonne kwiaty. My, Andrzeju drogi, składamy ci w chwili pożegnania wieniec, uwity w sercach naszych, a zroszony łzami żalu i bólu, wieniec czci i wdzięczności narodu polskiego, wieniec trwały, bo wieczny. A gdy przyjdzie chwila, że na okopach, dziś przez ciebie opuszczonych i osieroconych, staną twoi synowie, dla obrony naszych praw narodowych, dla codziennej, znojnej, a ofiarnej pracy dla dobra kraju i narodu, znajdą wszędzie, gdzie polska brzmi mowa, wierną i żywą pamięć ich Ojca, tak, jak Ty znalazłeś pamięć Ojca i brata. Bo wiemy, czem dla nas byłeś i co w Tobie straciłmy. Ty w nich i przez nich dla kraju i narodu polskiego spoczniesz tylko i wstaniesz.

Kondukt pogrzebowy.

Lwów. Wśród łez, wzruszonym, lecz donośnym głosem kończył marszałek mowę swoją słowami: Żegnamy cię, Jędrzeju, składając na twej trumnie wieniec, uwity w sercach naszych, zroszony łzami serdecznego żalu.

Rzeczywistość dała świadectwo tym słowom.

Wśród bicia dzwonów, wśród śpiewów żałobnych duchowieństwa o godz. 11 m. 15 uniosły trumnę ręce posłów polskich w górę po nad głowy tłumów. Wśród szpaleru wojska ruszył szereg zakonników i zakonnic, liczny zastęp książąt kościoła i innych dostojników kościelnych, setki obywateli wszystkich zawodów i stanów i rydwan okryty świeżymi kwiatami.

Za rydwanem szła zbolała wdowa z dziećmi, hr. Chołoniewski, jako zastępca cesarza, hr. Auersperg, jako zastępca arcyks. Franciszka Ferdynanda, bar. Beck, ministrowie Bienerth i Korytowski, szefowie krajów Kielmannsegg, Haynold i Bleileben, dygnitarze etc.

B y ł o p o ł u d n i e, g d y t r u m n ę w n i e s i o n o do kościoła OO. Bernardynów. Sklepy w ulicach pozamykano, wszędzie powiewają czarne chorągwie.

Lwów. Godzina wpół do 2-giej. Pochód pogrzebowy unieruchomiony skutkiem nabożeństwa, które dotychczas trwa. Na placu Maryackim tłumy publiczności, na stopniach pomnika Mickiewicza setki głów, również okna i balkony przepełnione. Tuż naprzeciw pomnika zajęli miejsce w pochodzie przedstawiciele uniwersytetów jagiellońskiego i lwowskiego, na czele berła uniwersyteckie okryte kirem.

ZE SWIATA

Meteory. Przed kilku dniami przyniosły dzienniki wiadomość o meteorze, który padając z nieba, zrobił ogromną dziurę w znajdującym się na pełnem morzu okręcie. Obecnie znowu, donoszą o podobnem zjawisku z Plymouth. Parowiec holenderski „Ocean", kursujący między Rotterdamem a Filadelfią raportuje, że w oddaleniu około 200 mil od amerykańskiego lądu, upadł tuż obok niego w morze meteor potężnej wielkości. Upadek ten, wywołał olbrzymie fale, które przewaliły się przez pokład parowca. Równocześnie wyłoniły się z wody chmury gazu tak gęstego, że załoga obawiając się uduszenia, pod pokładem szukać musiała ratunku. Kapitan Beukert wraz z załogą, dopiero po całym kwadransie był wstanie wyjść znowu z pod pokładu. Zastał go pokrytym grubo, jakimś brunatnym pyłem. Zaledwie marynarze ochłonęli z wrażenia, kiedy nagle spadł z nieba w morze sycząc, naokoło okrętu, formalny deszcz rozżarzonych meteorów. Straszne to widowisko, trwało znowu parę minut, poczem jak daleko okiem sięgnąć było można, morze fosforyzowało. Majtkowie opowiadają, że rozżarzone, sypiące iskrami meteory, lśniły we wszelkich możliwych barwach.

Wyprawa w Himalaje. W połowie b. m. udaje się w Himalaje wyprawa, urządzona kosztem bogatej Amerykanki, p. Bullork-Workmanowej, w celu badań naukowych, specyalnie zaś w celu badania lodowca Hispar, ciągnącego się na przestrzeni około 50 kilometrów na wysokości 3500 do 6000 metrów. P. Bullork-Workmanowa, osoba około 40-letnia, jest słynna w kołach turystyczno-naukowych ze śmiałych wycieczek himalajskich, których już trzy odbyła; ma ona za sobą rekord wysokości, dotarłszy do 7300 metrów nad poziom morza, czego dotychczas nikt nie przewyższył. Mąż jej, dr Bullork-Workman, towarzyszy wyprawom w charakterze lekarza, nie biorąc udziału w wycieczkach trudniejszych. Wyprawy, urządzane przez p. Bullork-Workmanową, mają charakter naukowy i dotychczas towarzyszył im zawsze jako kierownik geograficzny pewien profesor uniwersytetu w Marburgu; tym razem jednak wybór padł na dwóch młodych wychowańców uniwersytetu fryburskiego: dra C. Calciatego i dra Macieja Kończę. Dr Kończa, rodem z Wilna, mimo młodego wieku, zdołał wyrobić sobie uznanie w szerokich kołach fachowych jako niezwykle uzdolniony topograf i to wywołało powierzenie mu wspomnianego stanowiska; pomocą będzie mu wielka znajomość turystyki alpejskiej, którą się również w sposób fachowy zajmował od lat kilka. Wyprawa, w której bierze udział młody uczony polski, obliczona jest na 6 miesięcy, z czego dwa przypadają na pobyt w Himalajach; wyruszy ona z Bombaju do Srinigaru i Kaszmiru, do lodowca Hispar, na grudzień zaś spodziewany jest powrót do Europy.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik
na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego **3 K.**

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi.

Za nadesłaniem przekazem pocztowym Koron 3·50 nastąpi wysyłka **franko.** 69 a

KAWY
prawdziwe angielskie CEYLONY surowe i palone aparatem najnowszego systemu
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 c

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Panny wdoinione w krawiectwie znajdą umieszczenie w pracowni sukien T. Lekszyckiej ul. Zwierzyniecka l. 6. 496

Praktykant
z ukończoną IV klasą gimnazyalną, zostanie zaraz przyjętym w Pierwszej Droguervi
J. Wiśniewskiego i K. Jędrzejowskiego 358
KRAKÓW, STRADOM L. 7.

Zdolnego czeladnika i dwóch praktykantów przyjmie pracownia ślusarska **Jana Oremusa**, Kraków, Długa 42. 483

Subjekt cukierniczy potrzebny jest od 1 maja b. r. Wiadomość w hali Sukiennic l. 26 **Rozalia Mikulska.** 502

Do sprzedania.

DOM
dwupiętrowy bardzo dobrze się rentujący, położony w **Prądniku czerwonym** przy ul. Morgensterna tuż przy rogatce Warszawskiej, jest z powodu wyjazdu właściciela pod nader korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelaryi **Dra Edmunda Reinera** adw. w Krakowie ul. **Grodzka** 33. 499

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

CHROMOFOTOSKOP
Nowość! — Godne zwiedzenia!
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.
Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła!
Wstęp 10 centów.

Cukiernia
Z. MAJEWSKIEGO i SKI
ul. Karmelicka 7
przyjmuje zamówienia świąteczne na Torty. Mazurki, Przekładańce, Serniki itp. Baranki i ozdoby cukrowe. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych tortów i ciast. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia solidnie 418



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 734.

Uczeń
potrzebny do prakyki do cukierni
Adama Piaseckiego
Kraków, ul. Długa 10.
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 68

„Cracovia“
Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.
Specyalne czyszczenie MEBLI.
Czyszczenie nowych budynków.
Biuro: ul. Starowiślna 23.
Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

MOTORY
motor 1 konny gazowy, motor 2 konny gazowy, motor 3 konny benzynowy, motor 1 konny elektryczny do tutejszych prądów, konsule, transmisye i koła parowe, używane, w dobrym stanie tanio do sprzedania. — Oglądać można między godziną 12 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych **M. Gertlera**, Kraków, Zwierzyniecka 17. 498

Płótna
lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca
Pierwsza korczyńska Tkalnia
M. GONETA w Korczynie.
-- Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco. 325

Śledzie marynowane
wędzone, w galarecie, Sardynki Pstrągi, Sardele, Łosoś krajany w płatkach
poleca handel
Maryana Sikorskiego
Podgórze, Rynek. 407

50.000 tysięcy
znajdzie każdy kto szuka
najpiękniejszych kart świątecznych, ozdobne papiery i wszystkie kolory bibuł na święta
Kraków, Sienna 11 484
Handel papieru i Introligatornia. **J. Dębkowski**



URSUS
Najznakomitsze motory ropne Warszawsk. Towarzystwa Udziałowego.
Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.
Generalne zastępstwo:
325
Biuro techn. „Universum“, Kraków, Basztowa 19.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21902 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino.

Dr. Nieć i Ska
Kraków
Rynek gł. l. 25
(naprzeciw odwachu).

Na czas
od 1-go Maja do 1-go Października br.
handel przeniesiony będzie
na Szewską 20.

Wina gwarant. naturalne litr od	40 ct.
Koniak francus. marki, cała flaszka	1·60 „
Śliwowica oryg. bośniacka, cała flaszka	1·10 „
Rum jamajka, cała flaszka	1·25 „
Szampan „Carte Blanche“, cała flaszka	2·10 „

-- Mieszanki chińskich herbat. --
Cenniki i próbki gratis. 479

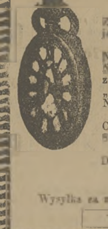
Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino. Wino.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. BRZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 13
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Na nadchodzące święta
poleca
Fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
Józefa Bialika
w Krakowie,
ulica Floryańska l. 51.
Szynki, polędwice,
pieczone i wędzone,
Kiełbasy polędwicowe krajane i siekane.
Wysyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.
480

Zawiliński & Król
431
Kraków, Karmelicka l. 4,
przyjmuje zamówienia na
szynki i kiełbasy tuchowskie

Ostatnie zamówienia
na
Święta Wielkanocne
przyjmować będzie 465
Dla prowincyi - - Wielki wtorek
Dla miejscowych - Wielka środa
Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego w Krakowie.



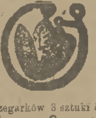
Najlepszej jakości zegarki.
Z powodu zakupna wielkich zapasów sprzedajemy, jak długo zapas starczy, po tak bajecznie **niskich** cenach:

Niklowy Rem. wraz z piękn. łańcuszkiem K.	2·10
Nikl. pozł. Rem. wraz z pozł. „ „	4·50
z 3-ma kopertami pozłacanemi „ „	6·90
„ „ posrebrzanemi „ „	6·60
Niklowy Roskopf z marką „Präcision“ dla kolejarzy „	[illegible]
Czarny stalowy nadzw. płaski z met. cyferb. „	3·75
Srebrny Rem. z 3-ma kopertami „	9·50
„ męski łańcuszek „	1·95
Damski stalowy zegarek „	6·50
„ srebrny zegarek „	8·90
„ „ łańcuszek na szyję „	4·—

Wysyłka za zaliczką **8 dniowy czas próby** dozwolony!
Wymiana lub zwrot pieniędzy.
KAPELLNER i HOLZER Kraków Dietlowska 66/12
Illustrowane cenniki o przeszło 2000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. 376

Franciszek Konečný
dawniej **Antoni Schultz**
Kraków, ulica Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne:
Wina oedenburgskie
białe po: 50, 65, 75 i 1 zł. butelka
czerwone po: 55, 65 i 1 zł. butelka
Na święta 425
w litrach po: 65, 75 i 85 centów.

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zł. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.
Ignacy Cypres, Kraków, Poselska 49.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 286

Do egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej
pojedynczej i podwójnej przygotowuje w jaknajkrótszym czasie
STANISŁAW BURNATOWICZ
kwalifikowany ck. urzędnik rachunk. sądowy i aw. instruktor Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego)
w Krakowie, ulica Długa l. 19
1 piętro. 74

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem ze pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
Aleksandra Grabowskiego
w Krakowie ulica Szewska l. 16 (filie Grodzka 23 i Długa 12)
odznacz. na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.
poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jako to: Szynki pragskie i westwalskie, polędwice pieczone i wędzone, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy polędwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie.
Dwa razy dziennie świeży towar.
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 294

Fabryka wyrobów cukierniczych
w Krakowie, ul. Poselska L. 15,
pod osobistym kierunkiem 488
ROMUALDA PIECZARKI
przyjmuje wszelkie obstalunki świąteczne
w zakres cukiernictwa wchodzące.

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
32

A. Hawełka
c. i k. Dostawca Dworów
KRAKÓW — poleca
na Święta Wielkanocne
Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calville“, Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane francuskie (Fruits assortis glacés), Ananasy świeże i w konserwie, Stara żytniówka, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie.
Urządza całe zastawy świąteczne.
486



Największa w kraju firma 84
R. PAWŁOWSKI
w Krakowie, Rynek 18
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.
Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Odznaczona medalami
parowa destylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą
EDWARD URBAN
w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1.
poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t d.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 487